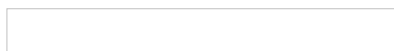


Apoloniusz Tajner: tym razem to walka o lepszą przyszłość

Data publikacji: 13.10.2023 12:00

Urodził się w Cieszynie, dorastał w Goleszowie, a większość życia spędził na Śląsku Cieszyńskim. Jest także twarzą polskiego narciarstwa, pełnił funkcje publiczne najwyższego szczebla w środowisku sportowym. Trenował młodzież, przygotowywał przyszłych olimpijczyków. Kiedy Polskę ogarnęła „małyszomania” to on stał za tym sukcesem i z dumą wymachiwał biało-czerwoną flagą rozpoczynając skoki Adama Małysza. Dziś, jak mówi czekają go inne zawody, ale ma determinację, chęć i wierzy w wyborczy sukces. Z Apoloniuszem Tajnerem, bezpartyjnym kandydatem startującym do Sejmu z list Koalicji Obywatelskiej rozmawiamy przy cieszyńskim kołoczku i herbacie z zielin.



Apoloniusz Tajner w Wiśle

W jakim kraju obudzimy się w poniedziałek?

Jestem przekonany, że lepszym. To co dzieje się w naszym kraju nie miało miejsca przez dziesięciolecia. Codziennie trwa wojna polsko - polska. Zostałem wychowany w takich wartościach, które mówią o tym, że każdy ma prawo do odmiennego zdania, ale trzeba siebie szanować. A dziś skłócone są nawet najbliższe rodziny, bo ta atmosfera wchodzi do naszych domów - w nasze prywatne sprawy. Nagle okazuje się, że rząd tak poróżnił najbliższych, że nie potrafią nawet usiąść razem do wigilijnego stołu. Tak nie może być. Nie ma we mnie zgody na to, co obecnie serwuje nam ekipa rządząca.

Więc dlatego start w wyborach?

Myślę, że frustracja tym, co dzieje się w Polsce narasta nie tylko we mnie. Postanowiłem wziąć udział w tym pojedynku, bo chcę i mogę - a nie muszę. Mam siłę, energię, chęć do działania, pozytywnie patrzę w przyszłość. Mam także ogromne doświadczenie, które chciałbym wykorzystać w pracy na rzecz kraju i regionu. Jest wiele do zrobienia zarówno na naszym pięknym Śląsku Cieszyńskim, w Województwie Śląskim, ale naprawy wymagają także sprawy krajowe. Tym trzeba się zająć.

Do tej pory działał Pan raczej w środowisku sportowym, skąd pomysł na wejście w świat polityki?

Pełniłem funkcję prezesa Polskiego Związku Narciarskiego przez 17 lat. W tym czasie wiele się działo. Współpracowałem z wieloma instytucjami związanymi ze sportem, z organizacją szkolenia sportowego dotyczącego setek klubów, miałem stały kontakt z ministerstwem sportu, a także z polityką...Byłem członkiem zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego i przez ostatnie pięć lat wiceprezesem PKOL. To ogromne doświadczenie. Moje możliwości docenił Donald Tusk i zaproponował mi start w wyborach.

I bez wahania propozycja została przyjęta?

Oczywiście, że miałem wątpliwości – kto ich nie ma zmieniając coś w swoim życiu? Zdałem sobie jednak sprawę, że dysponuję ogromnym doświadczeniem. Nie tylko w sferach działalności sportowej, ale także społecznej i życiowej. Jak mówię – ja już nic nie muszę. Ja chcę to doświadczenie wykorzystać dla przyszłości kolejnych pokoleń. Chciałbym się przyczynić także do tego, by w polityce panowała wyższa kultura. Mandat posła zobowiązuje do zachowania klasy i kindersztuby. Nie zgadzam się na to, co dziś robią politycy obozu rządzącego – pokazując swoją zuchwałość wobec prawa, marnowanie kolejnych szans na rozwój, niszczenie dorobku pokoleń, a także brak szacunku i tolerancji. Dlatego zdecydowałem się na przyjęcie propozycji Donalda Tuska. Kandyduję z listy Koalicji Obywatelskiej, ale jako kandydat bezpartyjny. Nie nadaję się obecnie na to, by wpadać w tryby maszyny partii politycznej. Nie mam potrzeby udawać. Wiem, co mogę realnie zrobić, nie chce marnować swojej energii w strukturach partyjnych.

Kiedy uzyska pan mandat, na czym chce się Pan skupić w działalności poselskiej?

Rodzice uczyli mnie, że tylko ciężką pracą i wytrwałością można osiągnąć sukces. Z resztą to ceni się na Śląsku Cieszyńskim, podobnie jak szacunek do drugiego człowieka, uczciwość i troskę o dobro wspólne. Myślę, że jest wiele spraw o które trzeba dbać - komunikacja, edukacja, turystyka, infrastruktura drogowa, wyzwania związane z ekologią i przyszłością, kwestia rynku i działalności przedsiębiorców - to tylko niektóre sprawy czekające na progres. Zależy mi bardzo na reformie i wzmocnieniu rozwoju sportu dzieci i młodzieży w Polsce. Tylko na naszym regionie jest jeszcze tyle do zrobienia. Z nostalgią na przykład patrzę na skocznie w Golezowie wymagające dziś modernizacji, ale zapewniam - osobiście tego tematu dopilnuję. Jednak nie tylko narciarstwem żyjemy, bo na naszym terenie mamy także szereg innych wspaniałych zawodników. Musi być systemowe wsparcie sportowców, zapewnienie możliwości uprawiania różnorodnych dyscyplin. Promocja sportu jako dobrego spędzenia wolnego czasu, która przyczyni się także do rozwiązania wielu innych problemów, związanych na przykład z kwestiami zdrowotnymi, czy uzależnieniami. Trzeba także pochylić się nad rolą samorządów w Polsce. W tej chwili samorzady są ograniczone. Dostają coraz więcej zadań, na które otrzymują coraz mniej środków finansowych. Do tego traktowane są wybiórczo. Nie powinno tak to wyglądać. Państwo powinno funkcjonować jako system. Nie można zapominać o przedsiębiorcach, szczególnie tych działających lokalnie, którzy mają teraz trudny czas. Przecież w skali kraju to oni stanowią podstawę gospodarczego rozwoju Polski. Jest wiele spraw, którymi trzeba się zająć. Przyszła kadencja parlamentarna będzie z pewnością pracowita.

To już ostatnie godziny kampanii wyborczej. Strategia na najbliższy czas?

Jesteśmy kilka godzin przed ciszą wyborczą. Namawiam wszystkich do wzięcia udziału w wyborach. Dziękuję za każde okazane wsparcie i pomoc na wyborczej drodze. Za poświęcony czas, każdy uścisk, uśmiech i doping. To ja startuję, jednak za sukcesem każdego zawodnika zawsze stoi sztab ludzi, którzy mu pomagają i stwarzają warunki do jak najlepszego występu. Życie nauczyło mnie, że do każdego tematu należy podejść ze spokojem, ale także determinacją i poczuciem pełnego wykorzystania szansy. Pływie we mnie sportowa krew i tym samym chęć zwycięstwa, ale wiem także z doświadczenia, że tylko przyjazny wiatr, może pokazać pełną klasę wypracowanego lotu. Proszę o Państwa głos w nadchodzących wyborach. Można wiele zmienić na lepsze – Polska i Śląsk Cieszyński na to zasługują.